

# Francja zagrożona najazdem przez Zagłębie Saary

PARYŻ, 23.1. (PAT). „Excelsior” zwraca uwagę na następstwa natury wojkowej, jakie będzie miał powrót Saary do Niemiec. Przez terytorium Saary prowadzi najkrótsza i najłatwiejsza droga z Moguncji do Nancy i do francuskiego okręgu przemysłowego Metz — Briey — Longy — Thionville. Na 9 dróg żelaznych, prowadzących z Niemiec do Francji, 6 przechodzi przez terytorium Saary. Może nimi przejechać w ciągu 24 godzin 120 pociągów.

Wzgórza, położone na lewym brzegu, rzeki Saary, znajdują się po największej części na terytorium niemieckim. W razie urządzenia tam obserwatorów, Niemcy mogliby nadzorować położone w pobliżu fortyfikacje francuskie, a nawet umocnienia w okolicy Metz, mogliby również przygotować niewidoczne dla Francuzów stanowiska dla artylerji, wreszcie ze względu na to, że dolina Saary z wyjątkiem wzgórz koło Forbach jest niedostępna dla francuskich obserwatorów artyleryjskich, tanki niemieckie mogłyby łatwo przejść przez rzekę.

Granica francusko-niemiecka na froncie Saary jest więc pod względem wojskowym bardzo niekorzystna dla Francji. Jest to granica, mogąca służyć do inwazji, jak określiła ją delegacja francuska na konferencji pokojowej w r. 1919. Dowiodły tego zresztą wydarzenia w r. 1870 i 1914.

Należy zwrócić uwagę na to, że fortyfikacje francuskie na gra-

nicy niemieckiej nie biegną w sposób ciągły, ale że istnieją dwa regiony ufortyfikowane.

Pomiędzy temi dwoma okręgami ufortyfikowanymi znajduje się otwór nazywany odcinkiem defenzywnym.

Gdyby atakowi niemieckiemu udało się nagle przerwać strefę fortyfikacji pomiędzy Boulay a Thionville, wtedy zostałby zagrożony Metz i okręg przemysłowy na północnym zachodzie oraz Benestroff, ważny punkt węzłowy dróg żelaznych pomiędzy Metz a Strassburgiem. Nastąpiłoby wówczas wkroczenie wojsk do Lotaryngji i zagrożenie północnej Alzacji oraz fortyfikacji na lewym brzegu Renu i w Wogezach.

Dlatego Francja, kończy „Excelsior” obawiając się tego rodzaju ewentualności, zażądała w Genewie demilitaryzacji strefy saarskiej, co wyrażiliby się przez zniszczenie linii kolejowej z zachodu na wschód, łączącej się na północy od Saarbrücken z dwiema liniami kolejowymi, biegnącymi z północy na południe oraz przez zmniejszenie pewnych peronów dworcowych tak, aby ograniczyć ich użytek tylko do celów handlowych.

Z drugiej strony Francja będzie zmuszona również przedsięwziąć pewne środki ostrożności na terytorium francuskim, co wyrazi się przedewszystkiem w obsadzeniu fortyfikacji od Thionville do Lauterburga.

## Obóz narodowy w Przemyślu wykazał świetny rozwój

PRZEMYŚL, 23.1. — W niedzielę odbyły się w Przemyślu po raz trzeci wybory uzupełniające do rady miejskiej w IV okręgu, t. j. na Zasaniu spowodu unieważnienia poprzednich wyborów z maja i listopada ub. r. przez wojewodę lwowskiego.

Uprawnionych do głosowania było 3.846, głosowało 2.352 osoby. Lista Str. Nar. uzyskała 499 gł., BB — 1169, PPS — 581, komuniści — 21, nieważnych kartek — 17. Wobec tego Stron. Nar. uzyskało 1 mandat, BB — 3, PPS — 1.

Wynik wyborów oznacza suk-

ces Stronnictwa Narodowego, które mimo niesłychanej kampanji oszczerstw, rzucanych na czołowego kandydata listy p. Wł. Bilana, uzyskało więcej głosów niż poprzednio. Mianowicie w maju roku ub. lista Stron. Nar. skupiła 224 gł., w listopadzie ub. r. 404, a obecnie 449 głosów.

Na listę sanacyjną głosowali masowo żydzi, którzy własnej listy nie wysunęli, część żydów poparła PPS. Przy obecnych wyborach sanacja straciła 1 mandat na rzecz socjalistów

## Jak zastrzelono b. burmistrza Meyera?

PARYŻ, 23.1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że z rozporządzenia władz sądowych Zagłębia Saary został aresztowany komisarz Filk z Hostenbach, który miał zlecone przez władze Rzeszy aresztowanie Meyera. Meyer, jak doniosły poprzednie depesze, został przy ujęciu przez policję saarską zastrzelony.

PARYŻ, 23.1. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Saarbrücken o szczegółach tragicznej śmierci b. burmistrza Meyera w Hostenbach w pobliżu granicy francuskiej. Meyer był znanym w Nadrenji separatystą i przez pewien czas pełnił funkcję podburmistrza w miejscowości St. Goar St. Goarshausen. Następnie Meyer zbiegł do Saary, gdzie

Wczoraj zjawił się w jego mieszkaniu komisarz policji Tilk, który na mocy nakazu wydanego przez władze niemieckie i wizowanego przez sąd w Saarbrücken chciał aresztować Meyera za rzekomo dokonane przez niego morderstwa. Meyer zabarykadował się w piwnicy. Wówczas twarzyszący Tilkowi policjanci rozpoczęli ogień z rewolwerów przez drzwi. Gdy Meyer usiłował wydostać się z piwnicy, zabito go przy wyjściu. Komisarz policji Filk został aresztowany. Sąd w Saarbrücken nie chciał jednak potwierdzić nakazu jego aresztowania. Filka uwieziono z polecenia Najwyższego trybunału plebiscytowego, który ujął całą sprawę w swoje ręce.

## Zamordowanie 97 ludzi Krwawe starcie w Somali

PARYŻ, 23.1. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: o zajściach w Somali francuskim ministerstwo kolonii donosi, że rozruchy wybuchły w dniu 18 stycznia w okręgu Dikilakab. Tużbyły zamordowali administratora Bernarda, 16 milicjantów francuskich i 80 tuzimeców.

Okazuje się, iż urzędnik administracji francuskiej Bernard udał się 17 stycznia wraz z oddziałem wojska na pomoc plemieniu Issas, które zaatakowało wrogi mu szczep Aissamaras. Bernard na czele swego oddziału wziął udział w potyczce, która rozegrała się 18 b. m. rano. Walka trwała do zupełnego wyczerpania amunicji. Bernard zmarł na polu bitwy w następstwie 10 ran zadanych mu białą bronią. Straty po stronie przeciwnej nie są znane. Oddział Aissamarasów liczył przeszło 800 ludzi.

Do walki między plemionami Aissamaras i Issas dochodziło już dawniej. M. in. już r. 1932 władze francuskie musiały interwenjować w tem samem mniej więcej miejscu, gdy plemię Aissamaras dokonało najazdu na plemię Issas.

Międzynarodowe czynniki francuskie, oświadczając, że incydent w Somali francuskim ma charakter wyłącznie lokalny.

## Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes

PARYŻ, 23.1. (KAP). — Panna Magdalena Vincenot, urodzona w r. 1908, od dzieciństwa była wątłą kompleksją, chorowała w niemowlęctwie na zapalenie kieszek. Ogólne osłabienie i wycieńczenie organizmu postępowało ciągle tak, że z czasem zmuszona była porzucić pracę. W sierpniu roku 1933 lekarz stwierdził suchoty płucne, stan gorączkowy oraz nie rokował nadziei na uzdrowienie. Chorą przewieziono do Lourdes. Dnia 24 sierpnia po przyjęciu Komunii św. w grocie Najświętszej Maryi Panny chorą nagle poczuła się lepiej: raptownie ustąpiły bóle i mdłości, gorączka nagle ustąpiła, apetyt wrócił. W biurze badań lekarskich pacjentkę bada-

ło około 12 lekarzy wraz z lekarzem, który pielgrzymce towarzyszył. Wszyscy lekarze stwierdzili przemianę w stanie zdrowia dotychczasowej chorej. Ta ostatnia była nadal badana po powrocie z Lourdes przez leczącego ją lekarza. Stwierdził on dalszą poprawę stanu zdrowia swej pacjentki, dając wyraz zdziwieniu tak naglej przemiany w organizmie cierpiącym dotychczas na nie moc chroniczną. Kiedy panna Vincenot okazała się w Biurze Badań we wrześniu 1934 r. — lekarze stwierdzili doskonały stan zdrowia i uznali, iż fakt wyzdrowienia byłej chorej nie może być przypisany procesowi naturalnemu, czyli że był on faktem cudownym.

# Ukrainiec czy major W. P. zostanie proboszczem unickim w Krakowie?

LWÓW, 23.1. (Tel. wł.). Koła rusko-ukraińskie żywo interesują się w obecnej chwili sprawą obsadzenia parafji grecko-katolickiej (ruskiej) w Krakowie. Od śmierci ostatniego parocha ks. Uruskiego stanowisko parocha wakuje. Najważniejszym kandydatem jest emerytowany kapłan W. P. ks. Wasyl Kuźma, jednak jego kandydatura natrafiła na sprzeciw części ukraińskiego nastroszonych porafjan, z niejakim p. Skwiśniańskim na czele, którzy jako główny zarzut przeciw ks. Kuźmnie wysuwają to, że już w r. 1923 zgłosił się dobrowolnie jako pierwszy do polskiej armji, skąd po dziesięciu latach wyszedł z rangą majora oraz emeryturą i osiadł w Krakowie; zamieszkanie w Krakowie również przez ukrainizm brany jest za zle ks. Kuźmie, który natomiast ma poparcie wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego.

## Szwarcował swoich do Palestyny

Nocy onegdajszej warszawska policja śledcza aresztowała aferażystę, żyda, Moszka Hanachowicza, który zajmował się naciąganiem swych współwyznawców na przeszwarcowanie do Palestyny. Hanachowicz pobrał od kandydatów na emigrację większe zaliczki, wynoszące niejednokrotnie po kilkaset złotych, zawiązał ich do Gdyni, umieścił na statku „Wanda”, który rzekomo miał udać się do brzegów Azji Mniejszej, sam zaś wrócił do Warszawy.

„Wanda” po krótkiej podróży zawinęła spowrotem do portu, a tymczasem Hanachowicz rozwinął znów występek działalności. W ciągu tygodnia zdołał nabrać kilkanaście osób na kilka tysięcy złotych. Wreszcie wczoraj oszustowi powinęła się noga i został on aresztowany na gorącym uczynku.

## Pacierze zakonnice w radio japońskim

MIASTO WATYKAŃSKIE, 23.1. (KAP). — Wszystkie stacje radiowe w Japonji na Koro nadają niedawno oficjum brewjarzowe, odmawiane przez siostry z zakonu trapistek w Junogawa. Transmisja ta jest jeszcze jednym dowodem żywego zainteresowania życiem Kościoła katolickiego wśród inteligencji japońskiej.

## Żyrardów

### będzie wyrabiał letnie ubrania lniane

Sekwestr sądowy Zakładów Żyrardowskich projektuje rozszerzenie niektórych działów produkcji Żyrardowa. Między innemi zamierzony jest wyrób gotowych ubrań lnianych.

Letnie ubrania lniane nie tylko wyrabiane byłyby dla zbytu w Polsce, ale i na eksport do krajów zamorskich.

## Kto wygrał milion?

Ciągnięcie głównej wygranej 31-jej Loterii Państwowej, t. j. miliona złotych, odbyło się dn. 23 stycznia b. r. Zgodnie z planem milion złotych wygrał los, na który padła pierwsza wygrana w wysokości 200 zł., a tym szczęśliwym losiem był nr. 72.450, sprzedany w gdynjskiej filji jednej z kolektur katowickich.

Półowę tego losu nabył p. R. I., urzędnik jednej z wielkich firm gdynskich, importujący owoce południowe, wraz z gronem kolegów; po potrąceniu przepisowych 20 proc. na rzecz Skarbu, na tę półówkę przypadł kiś w rekach oficera morskogo dyonu w Pucku oraz pani G., zamieszkałej w Kamiennej Górze; otrzymają oni po 200.000 zł.

Tegoż dnia padła w malej kolekturze M. Majewskiego w Irenie pod Dęblinem, na nr. 157.172, wygrana 50.000 zł. Podzieliła się nią: w jednej czwartej kapitan G. i urzędnik lotniska, W. w Dęblinie; w jednej czwartej — p. M. oraz grono drobnych kupców z Ireny; w jednej czwartej żona niezamężnego funkcjonariusza kolejowego, F. H. i wreszcie ostatnia czwarta — czterech robotników fabrycznych w Irenie.

W ten sposób 31-a Loteria została zakończona i weszliśmy w okres 32-jej Loterii, której ciągnięcie pierwszej klasy rozpoczyna się dnia 19 lutego bież. roku.

Należy pamiętać, że ten tylko może wygrać, kto zaopatrzy się w los loteryjny.

Od wojewody zależy nadanie probostwa w Krakowie, jednak ks. Kuźma nie został wstawiony do terna przez biskupa Kocyłowskiego w Przemyślu. Ukrainizm tedy postawił chwilowo na swoim.

Teraz jednak z momentem utworzenia odrębnej administracji apostolskiej dla Łemkowszczyzny, sprawa może wziąć nowy obrót. Świeżo mianowany administrator apostolski ks. Wasyl Maściuch, ostro zwalczany przez koła ukraińskie, zajmuje stanowisko, że parafia w Krakowie (nie wymieniona wprawdzie w bulli papieskiej, kreującej administrację dla Łemkowszczyzny, ale owa bulla wogóle nie wymieniała parafij, tylko dekanaty), podlega je-

mu jurysdykcji duchownej, jako administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny.

Ks. administrator Maściuch nie tylko ma zamiar powierzyć ks. Kuźmnie probostwo w Krakowie, ale przewiduje dla niego poważne stanowisko w Seminarjum Duchownem dla Łemków. Przy sposobności warto nadmienić, że w obecnym momencie ks. Maściuch zajmuje się wogóle zorganizowaniem kierownictwa administracyjnego i wychowawczego nowej administratury apostolskiej, która pod względem zakresu jurysdykcji odpowiada diecezji. Koła ukraińskie odnoszą się do poczynań ks. Maściucha ze złośliwą krytyką. (W. S.).

## Pesymizm w Londynie Powikłanie spraw bezpieczeństwa Europy

PARYŻ, 23.1. (tel. wł.). — Korespondenci londyńscy wskazują, że w kołach politycznych Anglii oceniają obecną sytuację europejską w sposób dość pesymistyczny. Gabinet angielski jest zaniepokojony zarówno dość agresywnym stanowiskiem Niemiec po zwycięstwie w Saarze, jak i naciskiem wywieranym na Francję przez Rosję Sowiecką i państwa Małej Ententy w kierunku finalizowania sprawy paktu wschodniego, bez względu na stanowisko Niemiec i Polski.

Koła angielskie podkreślają, że oświadczenie min. Laval'a, według którego Francja nie przystąpi do załatwienia sprawy zbrojeń niemieckich dopóki Niemcy nie podpiszą paktu wschodnio-europejskiego i paktu środkowo-europejskiego, paraliżuje ostatecznie wysiłki dyplomacji angielskiej, zmierzające do doprowadzenia do porozumienia między Francją a Niemcami i wciągnięcia Niemiec spowrotem do Ligi Narodów.

W związku z tą oceną sytuacji,

w kołach angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ucieleśnia się przekonanie, co do niewłaściwych metod zawierania paktów. Wskazuje się tam mianowicie, że według metod obecnych, dwa lub trzy państwa w drodze bezpośrednich rokowań dochodzą do porozumienia, a następnie wymagają, aby pozostałe państwa, które nie uczestniczyły w rozmowach, przyjęły na siebie zobowiązania, wynikające z tych układów. Tej metodzie opinia angielska przeciwstawia metodę konferencyjną, w którejby brały udział wszystkie państwa bezpośrednio zainteresowane w danej sprawie. Podobno angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierza koncepcję tę w najbliższych tygodniach wysunąć jako konkretną propozycję.

Angielskie koła polityczne oczekują z wielkiem zaciękwaniem posiedzenia gabinetu ministrów, na którym min. Eden złożysz obszernie sprawozdanie ze swych obserwacji i wyników narad w Genewie.

## Fabryki Zawiercia

### Będą nadal pracowały

Wydział II handlowy Sądu Okręgowego rozpatrywał wniosek kuratorów spółki akcyjnej „Zawiercie” (której ogłoszono ostatnio upadłość) w sprawie utrzymania fabryk i biur upadłej spółki w Zawierciu i w Łodzi.

Zapadła decyzja utrzymania w ruchu fabryk Zawiercia, dzięki czemu uniknie się redukcji

550 robotników i blisko 100 pracowników umysłowych. Przeprowadzone kalkulacje wykazały, że zamknięcie fabryki pociągnęłoby za sobą konieczność poważnych odszkodowań. Przeprowadzenie dalszej pracy opłaca się również ze względu na duże zapasy surowców zebrane w składach „Zawiercia”.

## Unici w Haliczu przeszli na prawosławie

HALICZ, 23.1. — Niedawno przeszło z obrządku grecko-katolickiego na prawosławie 1200 osób. Fakt ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród czynników duchownych. Osoby, które przyjęły prawosławie wszystkie należą do partji staroruskiej. Na tem tle rozegrało się ostatnio w Haliczu następujące zajście. Zmarła tam mieszkanka Marja Musiakiewicz, która zażądała w ostatniej

swjej woli pogrzebu prawosławnego. Ponieważ parafia prawosławna w Haliczu nie została dotąd zatwierdzona, władze odmówiły duchownemu prawosławnemu Nowickiemu uczestnictwa w pogrzebie ś. p. Musiakiewiczowej. Wówczas rodzina zmarłej postanowiła sprowadzić ze Lwowa archimandrytę Filifeja, który doprowadził zwłoki na cmentarz przy manifestacyjnym udziale przeszło 1000 osób.

## 60 pracowników zwalnia się w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej „Domowy” system lecznictwa

LWÓW, 23.1. (Tel. wł.). — Z dniem 1 lutego b. r. w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej zostanie zwolnionych 60 pracowników, w tem znaczna część lekarzy. Pozostaje to w związku z nowym systemem lecznictwa, który będzie polegał na zarzuceniu przyjmowania chorych w ambulatoriach. Mianowicie chorzy będą się oddać zgłaszać u swych lekarzy rejonowych, którzy będą ich przyjmowali zasadniczo w domu. Na terenie lwowskiej Ubezpieczalni, obejmującej oprócz Lwowa 7 okolicznych powiatów, takich rejonów będzie 63, tak że na jednego lekarza rejonowego przypadnie około 1.000 ubezpieczonych. Dopiero lekarz rejonowy będzie decydował o skierowaniu chorego do lekarza specjalisty. Ominięcie lekarza rejonowego będzie możliwe tylko dla chorych

wenerycznie, dla dzieci chorych do lat 7 i dla położniczyń.

Nowy system jest motywowany przez władze Ubezpieczalni niezmiernie wielkim spadkiem dochodów. Podczas gdy w r. 1923 dochód miesięczny w Ubezpieczalni lwowskiej obracał się w granicach mniej więcej 650 tysięcy zł., to w r. 1934 wynosił on niespełna 350 tysięcy. Na taki spadek dochodów składa się z jednej strony kryzys, z drugiej zaś okoliczność, że obecnie w myśl t. zw. ustawy scaleniowej tylko część składki ubezpieczeniowej idzie na ubezpieczenie chorobowe.

Co do nowego systemu lecznictwa zachodzi obawa, że chorzy mogą jeszcze dłużej wyciekiwać w poczekalniach lekarza rejonowego, niż czekali dotychczas w ambulatoriach. (W. S.).